

ECHO DUSZY

i będzie światło luny jak światło słońca

„Et” (jest to cząsteczką pierwszego wyrazu Tory), kiedy bierze wszystkie litery, ona – wspólność wszystkich liter, początek i koniec (składa się z pierwszej i ostatniej litery alfabetu), później dodała się „hej”, żeby połączyć wszystkie litery z literą hej i nazywa się Ty. I dlatego napisano: „I Ty ożywasz wszystkich”. Et – jest to tajemnica imienia Adonaj i tak nazywa się. Niebiosia (kolejne słowo po Et) jest to Imię jud-hej-waw-hej, najwyższa tajemnica.

- Zohar Bereszit

Jedno doskonałe życie

Mędrcy powiadają: „Osiągnąć doskonałość człowiek powinien w ciągu jednego życia”. Co oznacza doskonałość? Czyżby człowiek taki jakim jest, był niedoskonałym? Czemu mu brakuje? Przecież ma ręce, nogi, głowę i swój poziom inteligencji.



Wielu z nas powie, że jest dobrze, że w moim życiu stale coś się dzieje, że dużo osiągnąłem, a dojdzie do doskonałości, rozwinięcie talentu, kiedy mamy 50 lub 60 lat jest niemożliwe!

Co tak naprawdę robimy, żyjąc kilkadziesiąt lat? Rodzimy się, dorastamy, kończymy szkoły, które dają podstawę wiedzy, chociaż po latach wiemy, że niekoniecznie przydatnej, bo wybór był przypadkowy. Pracujemy przecież często w zawodzie, w którym potrzebne są nasze inne zdolności i inne informacje, i co ciekawe, potrafimy je szybko przyswoić, dlatego że są nam w danym momencie niezbędne i mamy ku nim wyraźne życzenie.

Co jeszcze istotnego robimy w życiu? Wydajemy potomstwo, wychowujemy je i pozostawiamy po sobie tak zwany

„ślad” w ich postaci. To zajmuje nam kolejnych kilkadziesiąt lat.

Czasami jest też tak, że sobie uświadamiamy, iż coś jednak jest nie tak, jak powinno być.

Tylko co? Tego, bardzo często nie wiemy, ale czujemy, że „życie przecieka nam przez palce”. Nie o takim życiu marzyliśmy w dzieciństwie. Wówczas zaczynamy poszukiwać mądrych książek, spotkać o charakterze duchowym i szukamy osób, które mogą nam pomóc w obudzeniu, w odnalezieniu prawdziwego sensu życia, w obudzeniu potencjału naszej Świętej Duszy, tej potęgi, która założona jest w człowieku, lecz uspiona. Ona co prawda nie śpi, ale nasz bardzo niski duchowo poziom życia i zwracanie przez długie lata uwagi na zewnętrzny, materialny świat spowo-

dowało, że zapomnieliśmy kim jesteśmy, i niejednokrotnie przespaliśmy życie.

Możemy się oburzać, że to nie jest prawda, że przecież żyjemy, chodzimy, śmiejemy się, pracujemy, czyli niby żyjemy pełnią życia. To wszystko jest życiem obok, obok tego Świętego Życia, które toczy się wewnątrz nas, tego założonego przez Stwórcę. Nie ma uświadomienia, skąd ono pochodzi i dlaczego zanika. A może wcale nie powinno zanikać, tylko podnosić się, rozkwitać, właśnie po 50-tym, 60-tym roku życia? Przecież żyjąc te wszystkie lata nabieramy życiowej mądrości. W nas istnieje, w zarodku potęga Świętej Duszy, która tylko czeka, żeby móc wyrazić swoje piękno i ekspansję, nauczyć człowieka oraz obudzić jego boskie, doskonałe cechy i przywrócić zapomniane właściwości - intuicji, telepatii, cechy empatii, altruizmu, prawdziwej miłości do drugiej istoty, odczuwania jej potrzeb bez wypowiedzania słów, czyli móc podnieść poziom świadomego życia. To potrafi uczynić każdy człowiek, ma te właściwości w sobie założone. Może powinniśmy podnieść oczy do prawdziwej Góry, o której czytamy w psalmie 121: „Ku góróm skierowałem me oczy. Skąd nadejdzie mi pomoc? Moja pomoc nadejdzie od Pana, który stworzył Niebo i Ziemię”.

Taka refleksja, myśl, którą rejestrujemy w sobie, to budzenie przez naszą Świętą Duszę. Gdy zaczynamy o tym myśleć, rozważać, coś w środku nas zaczyna rosnąć i cieszyć się, mieć znowu tą dziecięcą i młodzieńczą nadzieję, że wszystko jest możliwe. Takie obudzenie może usłyszeć każdy człowiek, w każdym wieku. Ile piękna i jaka głębia płynie z takiej informacji, że możemy zacząć życie od nowa, obudzić swoje spojrzenie ku sprawom ducha i uszlachetnienia nas samych, wie ten, kto przez taki proces przeszedł, lub właśnie go zaczął. Jedno jest pewne - wszystko jest możliwe dopóki żyjemy, i to tu, w tym świecie, i w tym ciele, i nie jutro, lecz dzisiaj..



Postrzeganie rzeczywistości

Teoria kwantowa mówi, że rzeczywistość zmienia się w zależności od punktu obserwatora. No właśnie, co ma wpływ na ten punkt? Jak wpływa na rzeczywistość? Czy wpływa tylko na część obserwowaną czy zmienia się całość?

Można zanalizować dwie sytuacje, gdzie w jednej wszystko to, co na zewnątrz, ma wpływ na jednostkę, i odwrotnie, gdzie jednostka ma wpływ na to, co poza nią. Pierwsza sytuacja wydaje się bliższa do zrozumienia i wyłumaczenia, szczególnie wtedy, gdy człowiekowi nie idzie po jego myśli, i mając problemy – łatwiej przerzuca winę na zewnątrz, ale nie na siebie. Druga sytuacja zbliża nas do pojęcia obserwatora, jego punktu świadomości i odbioru rzeczywistości.

Dziecko spostrzega świat w indywidualny sposób, i dorastając, jego obraz zmienia się. Co więcej, nie trzeba czekać wielu lat, by to, co spostrzegamy wokół – zmieniło się, a wpływ na odbiór ma nastój, nastawienie, kierunek uwagi, świadomość. Nawet jednego dnia można widzieć wiele różnych sytuacji, zdarzeń, ludzi, a ma to związek z naszym miejscem, z którego obserwujemy rzeczywistość.

Jeżeli dziecko, młodzież i osoba starsza będzie obserwowała wiele przedmiotów, to każda z nich opisze te przedmioty swoimi słowami, nadając przedmiotom „swoją obraz”. I nie udowodnimy żadnemu z nich, że mówią tak jak my to obieramy lub to, że widzimy różnie. Owszem, różnica wieku powoduje inną obserwację, ale osoby będące w jednym wieku, które mają podobne zainteresowania, również będą obserwować inaczej.

Mrówka przemieszcza się po lesie napotykając na wiele przeszkód, omija na ile je zauważy, ale obserwujący z innej per-

spektywy – bez problemu znajdzie najkrótszą drogę do mrowiska i ominie przeszkody. Przecież jego kąt widzenia jest w wiele większy. Z kolei człowiek nie może obserwować samego siebie, czyli patrząc z punktu materii i będąc materialem nie spostrzeże całości, a potrzebne jest wzniesienie, jak przy obserwacji mrówki. A jest to możliwe, kierując uwagę ku subtelny poziomom.

Nasze życie jest jak prosta. Urodziliśmy się w punkcie i przemieszczamy się w czasie. Nasz los przemieszcza się razem z nami. Jeżeli wzniesiemy się w subtelny poziom – nasz los zmieni się, będziemy widzieć szerszą perspektywę, tak jak przy obserwacji biegającej mrówki. Zobaczymy do przodu i do tyłu. I im wyżej wznosimy się, tym perspektywa większa. Los z poziomu materii nigdzie nie znika, on jest, i przemieszcza cię równolegle, ponieważ w każdym momencie można opuścić się na poziom materii.

I nasuwają się pytania: Jeśli obserwator jest na subtelny poziomie bardzo wysokim i rzeczywistość zmieniała się, ponieważ jego punkt obserwacji również ewoluował, to czy ludzie, którzy byli na poziomie materii, obserwują obserwatora? Jak postrzegają obserwatora? Czy go widzą? A może on dla nich nie istnieje? A co z ludźmi, których obserwator postrzega, czy pozostają na poziomie materii, a zmienia się tylko ich postrzeganie z powodu wzniesienia obserwatora?

Słownik duchowych pojęć

Światło – objawienie świętości w naszych odczuciach. To bardzo unikalne zjawisko wewnątrz człowieka. W zależności od przyczyny tego odczucia, określane są różne rodzaje światła. Czyli świętość może być wywołana różnymi stanami: darem, ofiarą, modlitwą, żebra i innymi. Światło nie jest oddzielone od Stwórcy, dlatego ono ma właściwość oddawania. Na miarę wykonania przykazań, zaczynamy czuć świętość i kiedy czujemy świętość, zaczynamy czuć Stwórcę, i pojawia się w nas właściwość oddawania, emanacji.

Życzenie – droga bądź system wpływu. Bóg daje człowiekowi różne życzenia, żeby oddziaływać na niego światłem, czyli by w te schodzące życzenia weszła odpowiednia jakość i specyfika światła, by go zadowolić. Miara zadowolenia każdej indywidualnej duszy jest zróżnicowana.

Wzniesienie, podniesienie – każdy poziom wzniesienia, to oczyszczenie od życzenia otrzymać. Wzniesienie się na wyższy poziom to oczyścić się od swoich życzeń.

Opuszczenie się – wejście w życzenie otrzymać. Pogrubienie bądź zmętnienie czystej duszy życzeniem otrzymać.

Skorupa – nazwa nieczystości. Dla ustawienia świętości jest niezbędna w świecie, tak samo jak konieczna jest skorupa, żeby uchronić płód.

